Nr. 106. Niedziela 15. Lipca 1883.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Roz. Ap.

Poniedziałek. N. P. M. Szkaplerznej.
Wtorek. Aleks. wyz.

Sroda. Szymona z Lipnicy.
Czwartek. Wincentego a Paulo.
Piątek. Czesława i Kasyana.
Sobota. Praksedy.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód Słońca o 4 godz. 21 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 47 minut.
Długość dnia 15 godz. 26 minut.
Barometr podnosi się.

Szanownych prenumeratorów półmiesięcznych prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty.

Mniejszość i większość.

„Świat podobny jest do uczty — część u stołu siedzi, a część czeka, aż się pierwsi najedzą i wstaną. Lecz gdy ci, którzy miejsca zasiedli najedzą i napiją się do syta, a zamiast odejść i miejsc ustąpić, pić zaczną i rozpustować — wtenczas gospodarz je spite wypędza ze wstydem, a drugie do obiadu zaprasza. Gospodarz jest Bóg..."

Słowa te napisał Słowacki w r. 1848, a dopiero teraz ujrzały one światło dzienne, gdy ogłoszono drukiem przechowywany w bibljotece Ossolińskich dzienniczek naszego poety.

Myśl w nich zawarta nie zawsze jednak zgadza się z prawdą. Zdarza się bowiem czasami, że siedzący u stołu nic nie jedzą lub bardzo niewiele, mniej nawet niż wtedy, gdy znajdowali się w opozycji i od czasu do czasu dostawali jakąś kość do zgryzienia lub garść okruchów.

Zdarza się nawet, że siedzącym przy stole przychodzi ktoś i powiada: „Wy moglibyście właściwie zażądać soczystej pieczeni; macie nawet do tego prawo i zapadnięte wasze żołądki, a wychudłe policzki wskazują, że dobra pieczeń przydałaby się wam bardzo. Ale jak wam tę pieczeń podamy, to cóż wtedy powiedzą ci, którzy obecnie przy stole nie siedzą i spełniają rolę opozycji? Oto powiedzą oni, że napędzeni zostaniemy my, którzy mamy klucze od spiżarni. A rozważcie dobrze: klucze od spiżarni, to rzecz bądź co bądź wygodna. Wprawdzie wam jako ogółowi, żadna stąd korzyść nie płynie, że klucze te są w naszych rękach; ale za to uprzywilejowane z pośród was jednostki tuczą się świetnie. Patrzcie tylko jak tyją, jak zaokrąglają swe kształty, jak nabierają tego jowialnego humoru, który jest zawsze następstwem dobrego odżywienia. Więc lepiej siedźcie cicho przy tym stole, a jak wrzaski opozycji nieco ucichną, damy wam po talerzu *wasserzupki*. Zgoda? — Zgoda!"

I zgodzono się. I pomyślano sobie, że lepiej jest mieć wasserzupkę, jak nic nie mieć. Wprawdzie były głosy, które inne w tej mierze miały zdanie. Utrzymywały one, że pożywniejszą rzeczą i więcej essencjonalnych odżywczych pierwiastków zawierającą w sobie jest kość porządna lub garść okruchów — ale zakrzyczano je. Wszystko co było w jakikolwiek sposób skoligacone z uprzywilejowanemi jednostkami i dzięki temu prywatny miało wstęp do spiżarni, podniosło taki hałas, że reszta ze strachu chwyciła za łyżki i poczęto wodę chłeptać, a w umyśle roić myśli, że może ostatecznie tamci mają rację i może w istocie „Gospodarz" skazał nas na jedzenie wody...

O takiej to ewentualności zapomniał Słowacki, a przecież przykładów jej mógł znaleźć bez liku. Wszak w Anglji wszystkie najważniejsze liberalne reformy wchodziły w życie wtedy, gdy u steru stał gabinet torysowski. A ilekroć przychodził do steru gabinet liberalny, to albo nic nie robił, albo też przeprowadzał uchwałę ustaw represyjnych i wieszał Irlandczyków.

Podobnie działo się i w innych krajach i przykładów takiego postępowania zebrało się już tyle, że któryś z humorystów włoskich zaproponował, aby dla równouprawnienia większości z mniejszością, wybierano zawsze gabinet z mniejszości.

Taki bowiem gabinet, widząc co chwila byt swój zagrożony, skakałby na czterech łapkach przed większością i wszystko co miałby najlepszego w spiżarni, podawałby jej zawsze na stół. Wtedy, powiada ten humorysta, nie byłby urzędowy organ *Il Tempo* występował z propozycją pochlebptania nieco wasserzupki...

Pailleron daje także w tym samym duchu radę. Zaleca on, aby silne a rozumne stronnictwo nie starało się nigdy większością zostać i gabinet z swego łona wysadzić. Bo powiada: Większość to zawsze to stronnictwo, które roznosi potrawy, a mniejszość to jest, które je zjada".

My na sobie najlepiej o prawdziwości tych słów przekonać się możemy...

Elin.

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Nadsyłają nam z Krynicy nowy spis osób, bawiących tam obecnie, a znanych w naszem mieście. Oprócz więc tych osób, które już wymieniliśmy w naszem piśmie, bawią tam obecnie: p. Henryk Smitt z żoną, p. Antonina Olszańska, p. Marja Mikolaszowa, p. Wiktorja Niedziałkowska, p. Maksymiljan Thullie; p. Antonina Broniewska, p. Józef Czernicki, p. Walenty Blachut. Z *hige life'u* bawią tam obecnie oprócz księżnej Leonowej Sapieżyny, o której wyjeździe do Krynicy już donosiliśmy, p. Helena hr. Męcińska i p. Apolonja hr. Walewska Ponińska. Świat artystyczny ma zaś największej reprezentantów, bo ze dwadzieścia parę osób, należących do personalu teatru lwowskiego. Liczba wszystkich gości, będących teraz w Krynicy, wynosi 1360.

Celina z hr. Zamoyskich hr. Tytusowa Działyńska, zmarła w Poznaniu dnia 10 b. m. na ręku córki swej, ks. Elżbiety Czartoryskiej. Zgasła skoligacona z rodami Czartoryskich, Sapiehów, Lubomirskich, Sanguszków, Radziwiłłów, Potockich i Dzieduszyckich, doznawała ogólnej czci jako wzór obywatelki i chrześcijanki Takich matron nie wiele już dziś, niestety! pozostało... Pokój wiecznу jej cieniom!

Przejechanie. Wczoraj popołudniu przejechał dorożkarz przy placu Bernardyńskim w skutek nieostrożnej jazdy idącego staruszka i zamiast się zatrzymać, choć jechał próżno, zaciął konia, aby tym sposobem ujść kary zasłużonej. Mimo to poznali przechodnie numer jego dorożki i podali do wiadomości policji. Jest to już drugi w tym miesiącu wypadek przejechania, i nie dziw, skoro na kozłach dorożek widzieć można kilkunastoletnich chłopaków, nieumiejących jeszcze kierować koniem. Policja powinna czuwać nad tem i niepozwalać, aby właściciele dorożek powierzali chłopakom swe konie.

Żelazne schody budują w teatrze. Wiadomość tę przyjmie nasza publiczność zapewne z zadowoleniem. Dopóki bowiem istniały schody drewniane, niebezpieczeństwo spalenia się w razie pożaru było nader wielkie i groziło zarówno publiczności, będącej na przedstawieniu, jakoteż i lokatorom olbrzymiego tego gmachu. Obecnie w skutek czy własnej dbałości o dobro publiczne, czy też nakazu władzy, zarząd fundacji przystąpił do ustawienia wszędzie schodów żelaznych, ażurowych. Rozpoczęto już je wczoraj budować po lewej stronie głównego westybulu.

Komitet jubileuszu odsieczy wiedeńskiej uprosił p. Mikulego, dyrektora Towarzystwa muzycznego o napisanie kantaty dla dzieci, a p. Władysława Bełzę o podłożenie słów pod tę kantatę. P. Bełza wywiązał się już ze swego zadania i ułożył Hymn, który temi dniami przesłał komitetowi. Dzięki chwalebnej niedyskrecji jednego z jego członków, jesteśmy w możności podania tego hymnu. Opiewa tedy on tak:

„Niech w radości niepodzielnej,
Królu chrobry, Janie trzeci,
Ku Twej sławie nieśmiertelnej,
Płynie cześć od polskich dzieci.

Niechaj w dniu tym, serca małe,
Co miłością kraju gorą:
Na twą większą cześć i chwałę,
Swój serdeczny udział biorą.

Twem imieniem wzrok olśniony,
Dumnie patrzy w przeszłość sławną,
Licząc perły twej korony:
Wiedeń, Chocim, Lwów, Żurawno!

Niechże jeden głos dziś więcej,
Ku Twej chwale w górę leci
Głos serdeeznej czci dziecięcej:
Żyj w ich sercach Janie trzeci!

Reunion telefonowy próbny odbył się znowu wczoraj. Połączono ośm stacyj, to znaczy, że zwykły prąd elektryczny, idący po drucie telefonowym, rozszczepiono na ośm części i w tymże stosunku osłabiono. Mimo to próba udała się wybornie, — o ile rzecz telefonów dotyczy. Za to publiczność nie dotrzymała placu. Z niektórych stacyj nie odpowiadano, bo nikt nie stanął do apelu; z innych znów stacyj nie odpowiadano w porę.

Miejmy jednak nadzieję, że dzisiaj wypadnie reunion lepiej. A aby lepiej wypadł, musimy jeszcze od siebie dać parę instrukcyj publiczności. Uważamy tedy za właściwe zalecić, aby w obec panującego upału trzydziestokilkostopniowego nie mówiła do telefonu mów gorących, namiętnych, ognistych. Pod wpływem takich oracyj prąd elektryczny dorosnąć może do siły piorunowej i razić słuchaczy. Rozmawiając z dyrekcją teatru (Nr. 4), w której będzie prawdopodobnie zgromadzony cały personal artystyczny, męski i żeński, zaleca się nie mówić o wysokiem zadaniu sztuki, bo Fojtesi, przezwani Mefistami, mogliby to wziąć za przymówkę do siebie... Rozmawiając z dyrekcją policji (Nr. 13), jako jedyną reprezentantką władzy w tym telefonowym reunionie, nie należy się popisywać ze stadowemi aspiracjami, bo dotąd nie było jeszcze przykładu, aby deszcz orderowy biegł po telefonowych drutach. Mówiąc z *Dziennikiem Polskim* (Nr. 2), można złożyć Lamowi życzenie, aby w Morszynie, dokąd się udaje, odświeżył swój dowcip, który djablo jest już zwietrzały. A mówiąc z *Kurjerem lwowskim* (Nr. 3) można mu powinszować kolegów dziennikarskich nadzwyczaj sympatycznych, pełnych taktu i elegancji, obdarzonych smakiem literackim, wykwintnych w stylu, wybrednych w doborze wyrazów i każdem swem zdaniem zdradzających, że należą do ludzi, których myślenie chadza drogami nauki i sztuki, a nie tarza się w błocie miejskiej targowicy...

W ogóle tedy należy być przyzwoitym i grzecznym w reunionie telefonowym, tembardziej, że środek skontrolowania, z której stacji wypadł żart niewczesny, jest bardzo prosty i łatwy. P. Wł. Dunin w jednym swych magnesów posadzi małego stenografa, który kontrolować będzie.

Rozpocznie się reunion punkt z uderzeniem godziny 12tej, a rozmowa pójdzie tą drogą, [illegible]

przemówieniu p. Dunina, każda ze stacyj, według porządkowego numeru, wymieni naprzód swój numer i potem powie hop! hop! Dzwonków, jak powiedzieliśmy nie będzie żadnych.

Na rzecz Towarzystwa oświaty ludowej dla Lwowa i okolicy złożono w b. r. następujące dary w książkach:

Pp. Baczyński Władysław 2 t., Bełza Władysław 6 dzieł, Blucha Stanisława 2 t., Howarth August 2 t., Howarth Józef 1 t., Kulczycki Edward 1 t., Makowski Jan 2 t., Olszewski Adam 1 t., Rosenbusch Adolf 1 t., Strońska Karolina 9 t, Tomaszewski Józef 5 t., Ulidowicz Albina 1 t., Zarząd drukarni pni Anny Wajdowiczowej 5 egz. komitet wydawnictwa dziełek ludowych 80 egz. swoich wydawnictw i księgarnia p. Łukasiewicza 54 egz. różnych dzieł.

Za te dary składa Wydział Towarzystwa serdeczne podziękowanie wyżej wymienionym darodawcom.

Na przedwczorajszem posiedzeniu Zarządu odziału towarzystwa tatrzańskiego we Lwowie uchwalono prócz wielu spraw administracyjnych: 1) na wniosek delegata p. Gubrynowicza udać się bezzwłocznie do dyrekcyj wszystkich kolei galicyjskich, ażeby na każdej stacji wydawano nowozaprowadzone bilety sezonowe t. zw. tour et retour - karty na 45 dni użycia jazdy, 2) zatwierdzono skład komisji wykonawczej w Stryju, do której wchodzą pp. Kosiński (przewodniczący), Kempner i dr. Popiel, tudzież przyjęto 25 nowych członków towarzystwa. 3) uznano organem zarządu pismo w Kołomyi wychodzące p. t. Turysta i zaprenumerowano je w odpowiedniej ilości, 4) na zaproszenie centralnego komitetu jubileuszowego dla uczczenia 200-letniej odsieczy wiedeńskiej we Lwowie, uchwalił zarząd urządzić gremialną wycieczkę do Oleska i Podhorzec we wrześniu b. r., a tym celem wydelegował komisję wycieczkowa z swego groua t. j. pp. Franza, Gubrynowicza i Turkawskiego, poruczając im zajęcie się zawiązaniem szerszego komitetu i wykonaniem programu tej patrjotycznej wycieczki.

Dyrekcja Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" zawiadamia członków zwyczajnych, że od 15 lipca włącznie do 31 sierpnia b. r. odbywać się będą ćwiczenia dla członków tylko w poniedziałki, środy i piątki od godziny 7 do 8 wieczorem z wyjątkiem dni świątecznych, i uprasza tych członków, którzy dotąd na inne godziny uczęszczali, by w czasie wakacyjnym na powyższe godziny uczęszczać zechcieli.

Rodziców i opiekunów zawiadamia się, że w Towarzystwie gimnastycznem „Sokół" zostanie otwarty dnia 18 lipca b. r. kurs wakacyjny dla młodzieży szkolnej, który trwać będzie do 31 sierpnia br. Na ten kurs przeznaczone są godziny naukowe w poniedziałki, środy i piątki od godziny 6 do 7 wieczorem. Opłata wynosi za cały kurs 2 zł. od ucznia. Zgłoszenia przyjmuje się w kancelarji Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" przy ulicy Kurkowej l, 7 w dnie zwyczajne od 5 do 7 wieczorem włącznie do 17 bm.

Stęskniony do bzika. Zwrot ten stanął teraz na tapecie i będzie zapewne przedmiotem ożywionej dyskusji lingwistycznej. Pan Stebelski uważa bowiem, że my nie mamy racji odmawiać temu zwrotowi sensu. Powiada on, że zwrot ten, wprowadzony przez niego w „ulotnej, kapryśnej i bezpretensjonalnej improwizacji", ma takie same prawo do bytu jak np. wyrażenie „zakochany do szaleństwa", — a kto tego samego nie jest co on zdania, tego z całą tą wysoką elegancją, jaką się odznacza prasa lwowska, uważa za „głowę zieloną". Zatem do zielonych głów zaliczeni będą przez *Dziennik Polski* ci wszyscy, którzy mają tak delikatne ucho polskie, że potrafią zrozumieć, iż w wyrażeniu „zakochany do szaleństwa", szaleństwo jest miarą czy kresem zakochania, a w wyrażeniu „stęskniony do bzika" wyraz „bzik" nie oznacza kresu tęsknoty, ale jest jej celem i objektem.

Ale ponieważ pan Stebelski na tej podstawie, iż się mówi: „zakochany do szaleństwa", „głupi do idjotyzmu", „zły do wściekłości" etc. pragnie obdarzyć nasz język nowym zwrotem „stęskniony do bzika"; przeto tłumacz „Nory" wychodząc z zasady, że się mówi „siedzę w fotelu", „siedzę w szlafroku" i „siedzę w sukni", ubrał pana Kwiecińskiego w zaufanie i każe mu w drugim akcie oświadczyny swoje rozpoczynać od zdania „Podczas gdy my tu tak siedzimy w zaufaniu etc.".

Nie dziwimy się, że pani Zapolska dała kosza tak niegramatycznemu lowelasowi. Ale dziwimy się, że swego męża, pana Woleńskiego nie poprawiła i nie powiedziała mu, że po polsku nie mówi: „cieszę się na ten wieczór". Jak jednak żądać od artystów, żeby nie kaleczyli naszego języka, a od dyrekcji teatru, żeby nie wystawiała sztuk tak haniebnie, jak n. p. „Nora" tłumaczonych, kiedy literaci, ci, którzy przecie w pierwszym rzędzie powinni dbać o utrzymanie języka w czystości, bywają coraz częściej „stęsknieni do bzika"!

Cholera. Nadzieja, że wkrótce ta nieprzyjemna rubryka zniknie z dzienników europejskich, okazała się niestety płonną. Zaledwie z Damietty cokolwiek pomyślniejsze wieści przychodzić poczęły, aliści dowiadujemy się, że w Mansurah wybuchła cholera z całą srogością. Urzędowy biuletyn z Mansurah opisuje położenie tamtejsze w przerażających kolorach. Przestrach i popłoch mieszkańców tego miasta paraliżuje władze w utrzymaniu jakiegokolwiek porządku. Wszystko ucieka, pozostawiając domy otworem. Liczba chorych podwoiła się w przeciągu jednej nocy, a z rana zbierano trupy po ulicy. Jako przyczynę tego podaje mudir (naczelnik obwodu) tę okoliczność, że w ostatnich dniach wiele osób z zarażonych miejscowości jak Samanud i Schirbin, przedarło się nocą przez niedostatecznie wyciągnięty kordon i zawlekło zarazę do miasta. Wszyscy ci, którzy przybyli z Schirbinu zmarli ubiegłej nocy. Kordon zaś wojskowy około Mansurah, nie jest tak silnym, aby powstrzymał uciekających napowrót z tego miasta.

Z tego wszystkiego wypływa, że o przytłumieniu zarazy dziś już mowy nie ma, nie można też łudzić się zbyt optymistycznie, że Europie żadne nie zagraża niebezpieczeństwo, zwłaszcza wobec zachowania się rządu angielskiego, który nie wierzy w żadne kordony i kwarantany, a interesa handlowe przekłada nad życie tysięcy obywateli.

Dlatego też bardzo słusznie odzywają się głosy, aby wszystkie państwa solidarnie poczyniły kroki, jak się to stało wówczas, gdy zaraza groziła z Rosji.

Z Aleksandrji donoszą, że w Damiecie zmarło w trzech klasztorach derwiszów 28 mnichów, mimo to lud tłumnie zapełnia świątynie, co tylko pogorsza stan rzeczy. W Mansurah zaś, gdzie dotychczas liczba zmarłych dziennie dochodziła połowy setki, dziś już dochodzi albo ją nawet przewyższa.

W samej Aleksandrji zaraza wprawdzie nie grasuje natomiast ostatnie wiadomości z Mansurah wywołały tam nieopisany popłoch, zwłaszcza gdy się dowiedziano, że między zmarłymi znajdowało się 15 Europejczyków. Z nowych miejscowości umarło w Talka 5, a Chebinelkum 1 osoba na cholerę.

Sprawa Tisza - Eszlarska. W dziewiętnastym dniu rozprawy przesłuchiwano drugiego eksperta dra Belky'ego. Auditorjum natłoczone publicznością. Pierwszą połowę dnia zabrało odczytanie protokołu oględzin, sporządzonego przez dra Traitlera, Kisza, Władysława i Gezę Horwathów, Szekely'ego, prokuratora Egresi'ego, Nagy'ego i Bary'ego, następnie odczytano opinję lekarską o wyłowionym trupie. W końcu zaś odczytano protokół obdukcji, wykonanej powtórnie przez profesorów Scheuthauera, Belkyego i Michałkowicza.

Po półgodzinnej przerwie przystąpił przewodniczący do przesłuchania profesora Belky'ego, który na postawione mu pytania odpowiada, że włosy trupa mogły wszystkie wypaść w wodzie wskutek tarcia i rozkładu skóry, co się zaś tyczy zeznania Maurycego, że krew sączyła się tylko powoli, utrzymuje prof. Belky, iż to jest niemożliwem przy przecięciu nawet jednej żyły na szyi, gdyż w takim razie krew wytryska zawsze łukowatym strumieniem. Niemożliwem mu się również wydaje, aby można było wszystką krew zebrać do naczyń, bez pozostawienia plam na podłodze.

Na zapytanie dra Eötwösa o powód różnicy w zapatrywaniach z profesorem Scheuthauerem odpowiada Belky, iż prof. Scheuthauera uznaje wprawdzie za pierwszą powagę lekarską, skoro atoli on swoich opinij nie umotywował, nie może ich krytykować.

Okoliczność zaś, że jedni świadkowie poznawali w trupie Esterę, inni stanowczo nie, wyjaśnia tem, że rysy utopionego człowieka już w parę dni zmieniają się do niepoznania.

Przewodniczący zapytuje go jeszcze, czy bliżna, jaką niektórzy świadkowie mieli widzieć na nodze trupa, mogła być startą wiechciem słomianym. Na pytanie to daje prof. Belky potakującą odpowiedź, gdyż ciało było w stanie takiego rozkładu, że nietylko epiderma, ale nawet warstwa tłuszczu ścierała się pod lekkiem naciśnięciem. Paznogci zaś mogło nie być zupełnie, a łożyska tylko paznogci uważali świadkowie za same paznogcie co się nieraz i ludziom fachowym przydarza.

Objawił w końcu swe zapatrywanie, że skrzywienie palców u nóg nie pochodzi z ciasnych trzewików, i że dziewczyna, której ciało znaleziono nie nosiła trzewików. Na tem zakończyła się rozprawa dnia tego.

W dniu następnym przesłuchano profesorów Michałkowicza i Scheuthauera, którzy nie przypuszczają podrzeźnięcia w ten sposób, jak to opisał Maurycy Scharf. Zdaniem ich, aby śmierć nastąpiła tak prędko, musiałyby być przecięte wszystkie żyły szyi, a wtedy krew trysnęłaby strumieniem w górę, łukiem sięgającym dwóch metrów wysokości. Utrzymują również, że i suknie musiały należeć do dziewczyny najwięcej czternastoletniej, gdyż wedle ich zdania nie dałyby się wciągnąć na osobę wyrosłą.

Zaś dr. Kisz nie zgadza się z powyższym sądem rzeczoznawców i obstaje przy swojem dawniejszem twierdzeniu.

Proces socjalistów w Poznaniu. Wczorajszy telegram doniósł o zakończeniu toczącej się w Poznaniu rozprawy sądowej przeciw socjalistom. Otóż z oskarżonych skazani zostali student Padlewski na półtrzecia roku więzienia, kołodziej Grześkiewicz na dwa lata a introligator Słotwiński na półtora roku więzienia. Maszynista Bujakiewicz został uwolniony. Oprócz tego skazał sąd dwóch pierwszych oskarżonych na wydalenie z granic królestwa pruskiego.

Testament hr. Chamborda ma podług oświadczeń Orleanistów, zawierać następujące postanowienia: Hr. Chambord nakazuje formalne posłuszeństwo względem następcy tronu hr. Paryża. Hrabina Chambord jest uniwersalną sukcesorką. Hr. Paryża odziedziczy zbiory przedmiotów sztuki i biblioteki, wszystkie papiery, tyczące się rodziny królewskiej i znaczną sumę pieniężną na dalsze wypłacanie pensyj, które rocznie wynoszą około 250.000 franków Książę Parmeński, hr. Bardi, Don Carlos i W. ks. Toskańska, odziedziczą po 50.000 franków renty, a po śmierci hrabiny Chambord, odnośny kapitał. Podobną sumę odziedziczy król Neapolitański. Każdy z książąt rodziny orleańskiej otrzyma kosztowną pamiątkę.

Angielski purytanizm. Niedawno doniosły dzienniki, że rząd angielski odwołał z posady posła swego rzymskiego Sir Augustyna Paget. Odwołanie zaś nastąpiło jak donosi *Gazetta Piemontese*, w skutek intryg angielskiej kolonji przeciwko małżonce posła, która jest rodowitą Austryjaczką. Pani Paget wydawała bowiem ku nieopisanemu zgorszeniu i oburzeniu Anglików, bale i wieczory zawsze w niedzielę, i nie uczęszczała do ortodoksyjnych kościołów angielskich, tylko do liberalnych amerykańskich zborów, a w końcu okazywała większe względy swym ziomkom, aniżeli Anglikom. Powody te wystarczyły do usunięcia posła z jego posady.

Próba uszlachetnienia karczmy. Czytamy w *Tygodniu* piotrkowskim, że właściciel wsi Rembieszowa pod Szadkiem, urządził następującą próbę w celu zmniejszenia we wsi swojej pijaństwa pomiędzy ludem. Nie zniósł on w majątku swoim karczmy, ale ją uszlachetnił.

Będąc zdania, że wieśniak trunku jakiegoś potrzebuje a zanadto przywykł do karczmy, by ją od razu czem innem zastąpił. p. S. urządził karczmę swoją w następujący sposób:

W izbie, w której sprzedawana jest wódka, nie ma ani stołów, ani ławek, tak że wieśniak rad nie rad, po wypiciu kieliszka, przejść musi do drugiej izby, gdzie zastaje ławki i stoły zarzucone wydawnictwami ludowemi. W izbie tej sprzedawaną jest herbata, wino po nader niskich cenach itp.

Obok tak urządzonej karczmy znajduje się, sklep, zaopatrzony we wszystko, co wieśniak nasz kupuje.

Znajdzie tam zatem: sól, olej, mydło, naftę płótno, kożuchy, garnki i łyżki, żelazstwo, postronki etc.

Przyznać należy, że działalność p. S. zasługuje na wielką pochwałę — oby więcej było doń podobnych.

Na Wołyniu z każdym rokiem zmniejsza się ilość folwarków dzierżawionych przez żydów, co według spostrzeżeń miejscowych kompetentnych ludzi, korzystnie ma wpływać na rozwój i postęp rolnictwa w tamtych stronach.

Jezuickie kopalnie. „Nowoje Wremja" w korespondencji z kraju południowo-zachodniego, wylawszy mnóstwo łez nad upadkiem przemysłu, a raczej nad jego nieobecnością — ugryzłszy delikatnie polskich „pomieszczyków" za to, że marzą o minionej wielkości swego narodu, powiada, że na Wo-

łyniu i Polesiu istnieje wiele miejsc, w których za polskich czasów wydobywano rudę. W jednym majątku skarbowym, skonfiskowanym po jezuitach, pokazują ślady kopalni, aj starzy przechowywacze tradycji miejscowej twierdzą, że okolica miała żelazo nietylko na swoje potrzeby, ale nawet na sprzedaż w dalsze strony.

Powiadają, że jezuici wydobywali tu nawet szlachetne metale, lecz przed samem wypędzeniem ich z kraju zdołali ukryć swe kopalnie i rzucili klątwę na tych, którzyby śmieli wskazać miejsce, gdzie się te skarby znajdują; powiadają dalej, że nawet w dawnych czasach urzędnicy rosyjscy prowadzili śledztwo, celem odszukania owych kopalń, ale włościanie lękając się przekleństwa jezuitów, powiedzieli, że nie wiedzą o niczem.

Korespondent dodaje, że podaniom rzeczonym nie bardzo można wierzyć — i my tego zdania jesteśmy.

Pojedynek o teorję Darwina. Wiele hałasu narobił w Peszcie pojedynek na pałasze pomiędzy dwoma młodymi hrabiami, który skończył się ciężkiem zranieniem jednego z nich, syna pewnego męża stanu, niegdyś sterownika nawy państwowej monarchji austro-węgierskiej. Młody hrabia otrzymał dwa silne cięcia w głowę, a przeciwnik jego, syn byłego ministra, z lekkiem draśnięciem w ramię wyszedł z tego pojedynku.

Przyczyną zaś pojedynku była żwawa dysputa naukowa — gdyż zapaśnicy byli dotąd dobrymi przyjaciółmi. Chodziło im o teorję Darwina, której młody hrabia jest gorliwym zwolennikiem, jest bowiem na wskróś postępowym, czego nawet dowiódł wyborem towarzyszki życia ze sfery znacznie niżej na drabinie społecznej od niego stojącej.

Przeciwnik jego zapatrując się ze stanowiska konserwatywnego na teorję rozwoju, użył w namiętnej dyspucie wyrazu, który dotkliwie obraził czciciela angielskiego uczonego i zniewolił do zakończenia dysputy pojedynkiem.

Kobieta. Angielskie czasopismo fachowe *Iron* donosi, iż szefem personalu inżynierów zajętych przy budowie olbrzymiego mostu w Brooklynie była... kobieta pani Roebling. Mąż jej, któremu to zaszczytne stanowisko powierzono, zasłabł przy zaczęciu robót, zastępowała go więc we wszystkiem żona, również jak on sam biegła w budownictwie i mechanice.

Handel niewolnikami, według doniesień korespondentów europejskich, rozwielmożnił się znowu w Tangerze. Na targowicach stolicy kraju sprzedano ostatniemi czasy kilka młodych dziewcząt. Ceny były następujące: za dziewczynkę do lat 12 dolarów 33; za dwudziestoletni kwiat pustyni afrykańskiej 40 dolarów, a za młodą mężatkę, zapewne porwaną z haremu, 26 dolarów. Zbyt drogie więc nie są piękności w Tangerze.

O powodzi w Indjach donoszą ostatnie dzienniki angielskie: Wiele miejscowości znikło prawie bez śladu. W mieście Surat, położonem w niewielkiej odległości od zatoki Bombajskiej, pod naciskiem wylewu zawaliło się 6 tysięcy domów. Strata w ludziach jest olbrzymia i nieprędko nawet da się oznaczyć ściśle. Tysiące też mieszkańców pozostało bez dachu. Komunikacja kolejowa jest przerwana.

Zwierzenia samobójcy. Pewien moskiewski literat w Kijowie, odbierając sobie życie przez otrucie, uważał za stosowne opisać swoje ostatnie wrażenia mniej więcej w ten sposób: "Nie szukajcie winnego mojej śmierci, gdyż on jest przed wami, chociaż nie macie nad nim władzy. Nie wierząc nigdy w doskonałość specjałów aptecznych, nie wierzyłem i w aptekarskie trucizny. Dlatego przygotowałem dla siebie napój własnego wynalazku, który chyba szybko przeniesie mnie *ad patres*. Ostatnia moja uczta składa się z pół funta prawdziwego opium, z pewną dozą cynamonu i muszkatu. Wszystko to ugotowane we wrzącej wodzie z cukrem. Pić dużo i dobrze lubi każdy prawdziwy Rosjanin: będę więc pić w najlepszym humorze, dopóki tylko będę w stanie zapanować nad sennością. Do widzenia moi panowie; kto się chce prędko ze mną widzieć, niech sobie nie żałuje wynalezionego przezemnie napoju, lepszego od *oczyszczennej* wódki, bo upajającego na wieki".

Groszowa gazeta. W Londynie zamierzają wkrótce wydawać gazetę po groszu, czyli jednym fartingu (najmniejsza moneta angielska). Gazeta ta wychodzić ma co pół godziny, ażeby w tej chwili zawiadamiać publiczność o najświeższych telegramach, kursach giełdowych itp. Wielokrotnie na dzień, choć nie co pół godziny wychodzące dzienniki, nie są rzadkością w Stanach Zjednoczonych, wspomnieć tu możemy gazetę wielkiego formatu i poważnej bardzo treści, wychodzącą w Bostonie sześć razy na dzień p. t. „Boston Herold".

„Le Fugitif". Skomplikowano niedawno nowy rodzaju wehikułu, zwanego „fugitif", składającego się z pięciu połączonych ze sobą welocypedów jednokołowych. Nazwa tego wehikułu bardzo stosowna, gdyż znika on szybko z oczu, jak strzała, jeżeli tylko poruszają go wyćwiczeni cykliści. Wyśmiewane od wieków piąte koło, doczekało się wreszcie rehabilitacji. Bez piątego koła nie byłoby fugitiwów, a bez nich znowu, nie znanoby nowego sportu welocypedystów. Dzięki temu wynalazkowi, może każdy, komu obcą dotąd była sztuka jeżdżenia jednokołowym welocypedem, popisywać się bezpiecznie, gdyż przewrócenie się tak jednego koła, jak i całego miniaturowego pociągu, w skutek zręcznego połączenia jest niemożliwem. Wynalazcy mają nadzieję, że władze zezwolą na to, aby wolno było fugitiwom krążyć po ulicach miast, tem bardziej, że są bezpieczniejsze od dotychczas znanych różnego rodzaju środków komunikacyjnych, nie potrzebują natomiast ani koni, ani pary do wprawienia w ruch, do tego zaś przy fugitiwach nie potrzeba mieć wcale specjalnego wykształcenia. Nie wdając się w szczegółowy rozbiór tego wynalazku, nadmieniamy, że jakkolwiek pięć osób równocześnie może się przyczyniać do przyspieszenia biegu, to jednak tylko na przodzie siedzący ma możność kierowania fugitiwem, za pomocą bardzo prostego, a dowcipnego mechanizmu, tak, że daleko łatwiej mu wymijać w lewo, lub w prawo, aniżeli komuś zaprzężonym powozem. Każde nadto koło zapoatrzone jest w hamulec, za pomocą którego można zwolnić bieg z góry, lub dowoli zatrzymać. Siedzenie jest bardzo wygodnie urządzone, tak, że nawet po dłuższej jeździe nie czuje się zbytniego znużenia. Fugitiwy takie zaprowadzono obecnie w Berlinie, dotychczas tylko w ogrodach i parkach. Mnóstwo amatorów nowego sportu dosiada tych bezpiecznych wierzchowców, które nie zrzucają z siebie, a noszą nierównie łżej i taniej.

Niewidzialny monarcha. Czarni królowie w Afryce, są samowładnymi i despotycznymi monarchami w swoich państewkach, lecz sprawowanie władzy jest połączone u nich z pewnemi niedogodnościami, które czynią, iż los królewski niezawsze jest godnym zazdrości. I tak, jak opowiada francuski podróżnik Soleillet, we wnętrzu Afryki jest państewko Kaffa, którego król i królowa są zawsze niewidzialni i kryją się przed podwładnymi, nie z obawy spisków, lecz jedynie, by tajemnicą, jaką się otaczają, dodać uroku monarszemu majestatowi. Nikt z poddanych monarszego oblicza oglądać nie może a ministrowie i dygnitarze, potrzebujący konferować z królem, wchodzą tyłem do audjencjonalnej sali i z workiem na głowie. A gdy król chce użyć przejażdżki, to mu królowa podobny worek na głowę zakłada i sadzają go na najstarszego i najspokojniejszego konia ze stajni; czterech dygnitarzy prowadzi takowego za cugle, podczas gdy chmara eunuchów rozpędza batami ciekawych. Ktoby się pochwalił, iż króla kiedykolwiek zobaczył, zostałby ukarany śmiercią.

Przezorna mama. Dzienniki włoskie opowiadają zabawne zdarzenie, które przytrafić się miało w tych dniach w Turynie. Lokatorowie jednego z domów położonych przy ulicy Maria-Victoria, przerażeni zostali krzykami pewnego dziewczęcia, wołającego o pomoc. Przybywszy na miejsce dowiedzieli się co następuje. Około godziny piątej po południu Giuseppina R., licząca szesnastą wiosnę, wyszedłszy z domu na ulicę, prześladowaną była przez jakiegoś jegomościa z olbrzymiemi czarnemi wąsami, który krok w krok za nią zdążał. Przerażona, nie mogąc żadną miarą wymknąć się prześladowcy, wpadła do pierwszego lepszego domu i schroniła się na schody. Ale ledwie się obejrzała za siebie, ujrzała jegomościa z olbrzymiemi wąsami, który już był przy niej. Wtedy, doprowadzona do rozpaczy, zaczęła krzyczeć, ile jej tylko siły starczyło. Wrzaski dziewczęcia sprowadziły, jak to już powiedzieliśmy wyżej, mieszkańców domu i policjanta, który złapał za kark napastnika i chciał go odprowadzić do policji. — „Panie policjancie — zawołał wtedy ujęty — zgodzi się pan przecie, że matka, w pewnych razach...." — „Jakto matka? — krzyknął przedstawiciel władzy — co mi to pan śpiewasz! Proszę dać pokój dziewczynie i ruszać za mną!" „Kiedy tak, to poznaj pan we mnie jej matkę". I to mówiąc zrzuciła olbrzymie wąsy na ziemię. Nieznajoma była istotnie rodzoną matką Ginseppiny, która umyśnie się przebrała, aby córki nie spuszczać z oka. Łatwo odgadnąć, jakim chóralnym śmiechem powitali zgromadzeni tę odkrytą maskaradę. Herodbaba, chcąc przerwać niemiłą scenę, złapała córkę za rękę, zbiegła ze schodów i, wsadziwszy ją do fiakra, odjechała do siebie.

O nieprawdopodobnym a jednak prawdziwym wypadku, donoszą z Ohlweiler w Niemczech. W polu pracował ojciec z synem. Burza nadciągała, w tem nagle zagrzmiało i ojciec padł na ziemię bez zmysłów. Przestraszony chłopak pobiegł do domu i opowiedział o wypadku, dodając, że widział jakby płomień we włosach ojca. Piorun oczywiście uderzył w niego. Wybiegli domownicy przerażeni w pole, ale jakież było ich zdziwienie, gdy spostrzegli owego gospodarza powracającego. Skarżył się tylko na silny ból głowy. Kapelusz zaś jego był w około jakby tasiemką czarną okolony a z wierzchu miał okrągły otwór wypalony. Gospodarz ten słynął zresztą z twardej czaszki, wypróbowanej na jarmarkach i odpustach. Szum w uszach i ból głowy jedynemi więc były skutkami uderzenia piorunowego.

Turecka tajna policja dopuściła się ostatniemi czasy, jak donoszą „Sztandardowi" z Konstantynopola, gwałtu przez wymuszenie pieniędzy, a to w następujący sposób. Do pewnego Greka przybyli tajni agenci z oświadczeniem, iż doniesiono policji, że jest fałszerzem monet. Korzystając zaś z ogromnego osłupienia Greka, który jakby rażony został tą wiadomością, wyjął jeden z agentów z kieszeni parę sztuk fałszywych monet i ostrożnie położył je pod papierami na biurku gospodarza domu. Napróżno ten tłumaczył się i zaklinał, że to musi być jakaś tylko niegodna denuncjacja, agenci odpowiedzieli, że mają wiarogodne doniesienie i urzierają się koniecznie, aby dla przekonania się zrewidować całe mieszkanie.

Oczywiście, że przy rewizji znaleziono fałszywe pieniądze i pokazano je przerażonemu Grekowi. Dowód był niezbity. Fałszerza przyaresztowano. W parę dni atoli otrzymuje rodzina uwięzionego listowne uwiadomienie, że za opłatą pewnej sumy, zostanie więzień wypuszczony. Naturalnie złożono dość znaczny okup, lecz Greczyn nie zadowolnił się tem, ale oddał całą sprawę sądowi, gdzie się wykryło, iż wiele już podobnych sprawek przedsięwziął szef policji na Perze, przy pomocy kilku zaufanych agentów i znaczny mająteczek miał sobie w ten sposób uciułać.

Ponieważ jednak szanowny dyrektor straży bezpieczeństwa publicznego i moralności cieszy się sympatją wyższych sfer, proces cały poszedł z powodu jakiejś nieformalności ad acta, a zacny Baury Pascha pozostał na dal na swoim urzędzie.

Niespodzianka za niespodziankę.

Pewne towarzystwo wybrało się na przejażdżkę do lasu.

Jeden z kawalerów, chcąc zrobić niespodziankę znajdującej się w towarzystwie młodej panience, udał się w głąb lasu, wybrał najpiękniejsze z młodych drzew, postanawiając wyryć na niem z pomocą prozaicznego scyzoryka litery ulubionej.

Zabrał się gorliwie do pracy, nie widząc, co się w koło niego dzieje, gdy nagle potężne uderzenie bata wyrwało go z kontemplacji...

Bat należał do leśniczego, biorącego młodzieńca za przedsiębiorcę kradzieży drzew leśnych, który zwykle wybrane sztuki za dnia znaczą, aby przybywszy nocą znaleźć je i uwieźć.

Zanim przyszło do porozumienia pomiędzy wylęknionym młodzieńcem a gorliwym leśniczym, bat tego ostatniego długo jeszcze pracował...

I jak tu być romantycznym?...

Przypowieść.

Namiętność bywa to najczęściej mała istotka bojaźliwa, delikatna, zaledwie dysząca.

Wkrada się ona przez jakąś wązintką szparkę do serca, które, nie widząc niebezpieczeństwa, nawet się nie broni...

Tymczasem istotka owa zagospodarowywa się, pochłania, pożera i gdy ją serce chce wyrzucić... nie ma sposobu!

Jej paluszek mały już się nie mieści tam, gdzie dawniej cała przeszła...

I wtedy dla pozbycia się jej potrzeba zrobić w żywem ciele wyłom, przez który z nią razem wyjdą młodość, siła, a czasem i życie...

Zdanie.

...Nie należy nigdy uważać się za skwitowanego z dobroczynnością, gdyż nigdy nędza i cierpienie nie kwituje się z rodzajem ludzkim...

Cudowne ocalenie.

— Tak jest, panie łaskawy, cudem prawdzi-

wym tylko ocalałem, ośmiu moich towarzyszy zginęło jadąc tym samym pociągiem.

— W jaki tedy sposób pan się uratowałeś?

— Byłem właśnie podówczas w... domu, spóźniłem się bowiem na kolej.

Na kolei.

— Panie konduktorze, ten pan nie zachowuje form towarzyskich, jakie winien damie.

— Cóż ja na to pani poradzę, przecież to wagon dla palących.

Cholera.

Namiestnictwo rozesłało temi dniami do prezydentów Lwowa i Krakowa, i do wszystkich starostw następujący okólnik:

„W skutek wybuchu cholery w dolnym Egipcie, należy się obawiać, iż choroba ta także i do Europy zawleczoną być może, a w pierwszym rzędzie są zagrożone te kraje austrjackie, które mają styczność handlową z Egiptem.

C. k. władza morska w Tryeście wydała już w porozumieniu z król. węg. władzą morską w Fiume, wszystkie regulaminem przepisane zarządzenia, aby zapobiedz zawleczeniu cholery do państwa austrjacko-węgierskiego.

Okazuje się jednakże rzeczą konieczną poczynić już teraz i w innych prowincjach potrzebne przygotowania, aby w razie wybuchu cholery w Austrji, powstrzymać dalsze jej szerzenie się.

Z tych powodów zarządza się w skutek polecenia wys. c. k. Ministerstwa spraw wewn. z d. 4 lipca b. r. l. 10526, co następuje:

1. Hotele, zajazdy i inne gospody mają być poddane uważnej sanitarnej kontroli, a obowiązkiem właściciel, lub dzierżawców hoteli lub gospod będzie o każdym przypadku cholery między podróżnymi zawiadomić natychmiast władzę miejscową. W szczególności zwracać należy baczną uwagę na wszelkie choroby podróżnych, przybywających z miejscowości, zakażonych cholerą.

2. O każdym przypadku choroby, wzbudzającej podejrzenie cholery, należy bezzwłocznie władzę krajową telegrafem uwiadomić, a w ogóle wszelkie raporta o przebiegu chorób nagminnych mają być bezzwłocznie c. k. Namiestnictwu przedkładane.

3. Zarządy kolejowe otrzymują równocześnie od wys. c. k. Ministerstwa handlu polecenie utrzymywania największego porządku na stacjach kolejowych, w salach poczekalnych i restauracjach, dalej oczyszczania i desinfekcji wychodków na dworcach i w wagonach kolejowych.

4. Ponieważ ścisłe odosobnienie pierwszych zaraz chorych dotkniętych chorobą zakaźną jest niemal najskuteczniejszym środkiem, zapobiegającym dalszemu szerzeniu się tej choroby, przeto zawezwie pan Starosta wszystkie większe gminy swego powiatu, aby już teraz postarały się o odpowiedni lokal (baraki lub przynajmniej dom odosobniony) wraz z potrzebnem urządzeniem. aby zaraz w pierwszych przypadkach cholery chorzy mogli być w tym lokalu umieszczeni.

W. panowie prezydenci miast Lwowa i Krakowa zechcą dołożyć wszelkich starań, aby w jak najkrótszym czasie takie szpitale epidemiczne urządzone zostały.

5. Należy przestrzegać największej czystości w mieszkaniach, na placach publicznych, ulicach, podwórzach, w publicznych wychodkach

6. Ponieważ jak dotąd jedynie w mieście Krakowie istnieje z wielkim pożytkiem dla miasta miejska Rada zdrowia, byłoby rzeczą nader pożądaną, aby w mieście Lwowie i w innych większych miastach kraju za incjatywą prezydenta względnie burmistrza zawiązały się podobnie jak w Krakowie miejskie Rady zdrowia, których zadaniem byłoby wytykać wszelkie w mieście istniejące usterki przeciw hygienie, a oraz wskazywać Radzie miejskiej środki do usunięcia takowych.

W skład tych Rad zdrowia powinni — oprócz lekarzy należących do Rady miejskiej — wejść także i inni uproszeni do tego lekarze, jaden technik i jeden chemik. Obowiązkiem zaś każdego lekarza powiatowego będzie tym miejskim komisjom zdrowotnym swą radą być pomocnym.

W końcu zawiadamia się Pana, że według opinii c. k. najwyższej Rady zdrowia najskuteczniejszym środkiem desinfekcyjnym łóżek, bielizny chorych, dotkniętych cholerą lub na tę chorobę zmarłych, jest dokładne oczyszczenie i wymycie wrzącym jednoprocentowym roczynem sody: zakażone zaś ubrania i rzeczy, które nie zniosłyby działania wrzącego ługu, muszą być poddane działaniu gorącej pary wodnej lub też gorącego powietrza przez półtory do dwóch godzin, w zamkniętem miejscu.

O wydanych ze strony pana Starosty (Prezydenta) zarządzeniach i o wykonaniu tychże zechce pan w najkrótszym czasie przedłożyć sprawozdanie".

Głosy prasy.

Nie omyliliśmy się w naszem przeczuciu. *N Reforma* była w istocie wczoraj skonfiskowana za ustęp z korespondencji lwowskiej. W dzisiejszym zaś numerze rozwija ona dalej projekt Romanowicza w kwestji indemnizacyjnej i podaje zestawienie, ile każda prowincja austrjacka wydaje corocznie na indemnizację. Galicja, jak wiemy, płaciła dotąd 3,223,595 zlr., a po ugodzie zawartej z rządem, płacić będzie 3,423,595 złr. Wydatek zaś innych prowincyj okazuje następująca tabela:

Prowincja	Wydatek kraju na fundusz indemniz. złr.
Austrja dolna	607.000
Austrja górna	386.123
Salcburg	87.136
Styrja	604841
Karyntja	207.671
Kraina	299.495
Gorycja i Grodzisko	54.379
Istrja	53.045
Tyrol z Veralb.	195.262
Czechy	1,313.234
Morawy	715.766
Szląsk	59,117
Dalmacja	—
Bukowina	360.426

Więc nawet Czechy, największa i najludniejsza prowincja w Austrji po Galicji, a od niej dziesięćkroć bogatsza, płacą dwa i pół raza mniej.

Czas dzisiejszy nic nie przynosi.

Gazeta Krakowska przynosi nam artykuł pełen zapału i różowych nadziei. Posłuchajmy co mówi:

„Jak przypływ i odpływ morza na ziemi regularnie po sobie następują, tak w historji narodów i całej ludzkości zmieniają się wciąż prądy liberalne i zachowawcze w rozwoju spraw społeczeństwa. Lecz jak przypływ i odpływ morza nie są dla siebie celami, lecz objawami zewnętrznych przyczyn — tak też i zmiana wzbierających się prądów liberalizmu i konserwatyzmu, słuszniej zaś może powiedzieć, wzbieranie lub opadanie jednego i tegoż samego prądu, niosącego ludzkość ciągle naprzód w wiekuistej historji stworzenia, nie stanowią celu ani dla narodów, ani dla ludzkości, lecz są objawami innych, wewnętrznych przyczyn, w naturze człowieka złożonych. Zaprzeczyć się nie da, że dziś żyjemy, raczej dożywamy, w epoce konserwatywnej, wstecznej nawet pod wieloma względami. Ideały ludzkości, które się unosiły przed oczami ludzkości w ostatniej ćwierci przeszłego wieku, lub ku końcowi pierwszej połowy bieżącego stulecia, mocno ściemniały, obraz ich tak wybladł, że wielu, bardzo wielu — jeśli nie cały ogół — z najbardziej postępowego obozu nie są ich w stanie rozeznać; dokonane dzieła w epoce liberalnego przypływu popadły w dyskredyt, wyznawcy czysto liberalnych idei nigdzie nie prowadzą społeczeństwa. Ideały narodowe same, z którymi tak długo łączyły się prądy liberalne, przyciemniały mocno w tej konserwatywnej dobie ludzkości".

Przebiega następnie po kolei rozmaite narody, mówi długo o mowie Chamberlaina w klubie Cobdenowskim i o tem jak zwietrzał płytki liberalizm gabinetu Gladstona, a w końcu przychodzi do nas i tak powiada:

„I u nas minęły czasy, gdy liberalizm był piastunem żywej siły narodu, bo był piastunem idei organicznych narodowych. Przed laty piętnastu wstecznictwo tak łatwo osiągnęło górę, tak łatwo przyszło wśród nas samych do władzy w imię konserwatyzmu, bo konserwatyzm ten, chociaż pozornie i formalnie tylko, był narodowym, podczas gdy liberalizm stał sie krytykę i negacją, okazał się bezpłodnym i zgnił w sobie tradycje kształtującej narodowej potęgi. W Europie zbliża się koniec panowania prądów konserwatywnych. Potężne zadania społeczne i międzynarodowe wołają o rozwiązanie: żywioły konserwatywne, te przynajmniej, które my znamy w najbliższej bliskości — te, które książę Bismarck zaprasza do popierania swych wewnętrznych planów, lub któremi hr. Taaffe chce regenerować Austrję — wydają się nieudolnemi do objęcia chociażby takich zadań. — Spełnią je więc inni. — U nas przełom dokonany. — I nigdzie może świetniejsza przyszłość nie czekałaby prądu liberalnego — jak właśnie u nas, bo nigdzie naród i rdzeń jego nie są tak przejęte wolnomyślnością jak u nas, nigdzie patryotyzm nie jest potężniejszą dźwignią jak u nas, i nigdzie zadania nie są większemi choć trudniejszemi zarazem do spełnienia. Do tego wszakże potrzeba, aby prąd ten zerwał z negacją, odrzucił barwy cząstkowych interesów rywalizujących jakoby z konserwatyzmem, potrzeba, aby przestał być rozkładowym czynnikiem politycznie, spojrzał szerzej na zadania narodowe, i stał się pewną siebie kształtującą, organiczną siłą narodu. Inaczej nas wszystkich oczekuje los nader smutny; będziemy nadal sługami europejskiej reakcji, bez pewności posiadania w zamian choćby okruchów bytu narodowego".

Dzienniki lwowskie nic nam dziś nie przynoszą. Kanikuła coraz mocniej wyciska na nich swe piętno. Zresztą lepiej nawet że one nie nie przynoszą własnego, a zadawalniają się przekładami z niemieckich i rosyjskich pism. W temperaturze 34 stopni człowiek może w krytyce i naganie posunąć się aż do konfiskaty, a w uwielbianiu i pochwałach aż do bałwochwalstwa. Owóż, ponieważ nie ma obawy, aby teraźniejsza niezawisła prasa lwowska obrała pierwsze, więc cieszyć się nam wypada, że na drugę drogę nie wchodzi, bo przynajmniej litanja naszych narodowych chorób nie pomnoży się o nową słabość, zwaną *idolatrją guwernamentalną*.

Dziennik Polski tłumaczy mowę Luegera, *Gazeta Narodowa* tłumaczy ją także i kilka jeszcze innych przekładów podaje, a *Gazeta Lwowska* przeniosła się do Afganistanu. To musi być tam djablo gorąco! Nam na samo wspomnienie Afganistanu krople potu występują na czoło. Ale poczciwy nasz organ urzędowy nie waha się pomimo upału poświęcić się dla kraju i rusza pod zwrotniki, aby nam donieść, co robi pan Abdul-Rhaman, emir Afganów. Owóż okazuje się, że pan emir siedzi na sofie, zajada ananasowe melony (które Burnaby w swej podróży po Chiwie tak apetytnie opisał) wachluje się i myśli o tem czy się połączyć z Anglią przeciw Rosji i być przez Anglików zjedzonym, czy też połączyć się z Rosją przeciw Anglji i być przez Moskali pożartym. To są najświeższe wiadomości z Afganistanu, dostarczone nam przez *Gazetę Lwowską*.

Przegląd polityczny.

Austrja. — Wybory do czeskiego Wydziału krajowego, w czasie których Czesi głosowali na Niemców, ci zaś ostatni na Czechów podnoszą jako wyraz pojednawczego usposobienia obu narodowości i klęskę tych żywiołów które w mętnej wodzie nienawiści narodowych pragnęły łowić ryby.

— Dr. Rieger wniósł petycję do Sejmu o udzielenie 800.000 zł. na wybudowanie letniego teatru czeskiego. Niemcy żądają dla swego teatru 500.000 zlr. subwencji.

— Przedwczoraj odbyło się w Wiedniu zgromadzenie członków towarzystwa politycznego „Eintracht" (Zgoda), na którem Dr. Lueger wypowiedział świetną mowę w kierunku demokratycznym. Wystąpił on przeciwko obecnej organizacji wyborczej, stworzonej przez liberałów. Organizacja ta, oparta na tak zw. „reprezentacji interesów" dąży do zapewnienia przewagi kosmopolitycznych żywiołów kapitalistycznych, pomiata zaś interesami ludu. Wskutek pokątnych agitacyj i faworyzowania kapitału zasiada dziś wielu takich posłów w Radzie państwa, którzy intere-

sów ludu nie są wcale w stanie zastępować. Mowca oświadcza się następnie przeciwko waśniom narodowościowym. Waśń ta podtrzymywaną jest przez niesumiennych podżegaczy, którzy widzą w niej najczęściej swój interes. Pod koniec Dr. Lueger oświadczył się za zniesieniem objektywnego postępowania i jaknajszerszą wolnością prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń. Przemówienie Luegera przyjęli obecni członkowie „Zgody" z zapałem, kilku jednak szowinistów niemieckich i liberałów wyprawiało ciągle hałasy i krzyki, a pod koniec przyszło nawet do bójki, którą uśmierzać dopiero musiała policja.

— Z Lublany donoszą, że przedwczoraj rano odbył cesarz przegląd garnizonu wojskowego w Kaltenbrunn i zwiedził zakład obłąkanych w Stedena. Po południu zwiedzał cesarz niedawno ukończony kościół Serca Jezusowego w Lublanie, następnie zaś zwiedził dom paralityków, dwa domy sierot, szpital dziecięcy, szkołę handlową i wyższe gimnazjum. Z kolei nastąpiło zwiedzenie strzelnicy, szkoły lasowej, poczem udał się cesarz na uroczystość ludową, która do 30.000 ludzi zgromadziła. Odbyło się przytem wesele włościańskie. W zabawie ludowej wzięły udział stowarzyszenie weteranów, reprezentacja gmin wiejskich, gwardja obywatelska itd.

Francja. — Wczoraj odbyła się w całej Francji wielka uroczystość republikańska i narodowa, uroczystość zburzenia Bastylii, starego porządku i nastania nowej ery. Nie tylko Francja, lecz i cały świat cywilizowany od tego pamiętnego dnia Wielkiej rewolucji liczy swą dobę najnowszą. Rewolucja zniosła stary porządek monarchiczny, oparty na stanach najuprzywilejowańszych i postawiła hasła wolności, równości i braterstwa, nad urzeczywistnieniem których pracuje dziś jeszcze cała ludzkość.

Wczoraj także, jako w dzień wielkiego narodowego święta, odbyło się odsłonięcie kolosalnej statuy Respubliki na placu Zgody w Paryżu. W uroczystości jednak tego odsłonięcia nie miał wziąć udziału żaden z ministrów, prezydent bowiem rady municypalnej paryskiej miał w swem przemówieniu nadmienić o amnestji!

— Z Madagaskaru nadchodzą wieści o nowych starciach. Admirał Pierre donosi z Tamatawy, że dnia 22 z. m. odparł dwa napady nieprzyjaciela. O ostatnich zajściach na Madagaskarze, o których wspominał rząd angielski w Izbie, nie ma żadnych dotąd wiadomości z innego źródła.

Niemcy. — Minister wojny Bronsart zwiedzał temi dniami fortyfikacje w Toruniu i Grudziądzu, poczem udał się w dalszą podróż w kierunku południowo-wschodnim, ku granicy rosyjskiej. Podróż ta pozostaje w związku z kolejami, projektowanemi wzdłuż granic południowo-wschodnich, w celach oczywiście strategicznych.

— *Kreutz Ztg.* pisze, że głównym inspiratorem ostatniej noty papiezkiej, a więc i najnowszego zatargu między rządem pruskim i Watykanem jest kardynał Ledochowski. *Germania* domaga się, ażeby kardynałowi przywrócono odjęte mu prymasostwo.

Anglia. W Izbie gmin zapowiedział Northcote wniosek o odrzucenie układu względem budowy drugiego kanału suezkiego. W Londynie i wielu innych miastach angielskich odbyły się mityngi, protestujące przeciwko układom rządu w Lessepsem.

Anglia dziwne dość zajęła stanowisko wobec środków ostrożności, przedsiębranych z powodu cholery, która pojawiła się w Egipcie. Zaniedbuje je ona prawie zupełnie, nie dla innych względów, lecz dlatego, że to krępuje jej handel, innym zaś państwom robi za to szykany. Oto co donosi *Nat. Ztg.*: Rząd angielski, niezadowolony z ustanowionej kwarantanny przez państwa morza Śródziemnego, wydał rozporządzenie, według którego przybywające z Włoch, Hiszpanii i Turcji okręty na Maltę, mają podlegać takiej samej kwarantannie, jak egipskie. Dla okrętów i ładunków francuskich zarządziła Anglia nawet 24-dniową kwarantannę, chociaż we Francji nie panuje żadna epidemia. Dla okrętów z Tunisu, ponieważ co do nich interesowani są maltańczycy, zarządzono tylko 11-dniową kwarantannę.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń, 14 lipca, godz. 10 wieczór. *Dziennik rozp. wojsk.* ogłasza szczegóły organizacji pułku dróg żelaznych i telegrafu.

Lublana, 14 lipca, godz. 10 min. 15 wieczorem. Cesarz podarował miastu swoją statuę, wyrzeźbioną w naturalnej wielkości przez Tilgnera. Wczoraj po festynie ludowym przyszło do bójki miedzy niemieckimi turnerami i słoweńskimi sokołami.

Praga, 14 lipca, godz. 11 wieczór. Chodzą pogłoski, że Lobkowic lub Zeithamer złoży swoj mandat poselski do Rady państwa.

Paryż, 14 lipca godz. 10 min. 25, wieczór. Statua Respubliki dziś wobec niezliczonych tłumów ludu, została odsłonięta. Uroczystość zburzenia Bastylii, Paryż obchodzi nader uroczyście.

Petersburg, 14 lipca, godz. 11 min. 15 wieczór. W. ks. Mikołaj Konstantynowicz na rozkaz cara został aresztowany za samowolne mięszanie się w atrybucje turkestańskiego generał-gubernatora.

Londyn, 14 lipca, godz. 10 min. 30 wieczór. Cholera grasuje wciąż w Damiecie. Więcej jak połowa ludności zbiegła z zapowietrzonego miasta. Cholera szerzy się w górę Nilu. W Kairze, Port-Said i Suezie nie było jej dotąd.

Telegramy zbożowe z dnia 14. lipca.

Wiedeń: Pszenica za 100 k. 10—·—10·50 złr., żyto kilo — złr., Okowita 34·75—35·00 złr. Peszt. Pszenica 100 kilo za 10·37—40 złr., rzepak 14·78— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 189·— marek, żyto — — m., okowita 57·40— m., olej rzepakowy 66·50— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 56.10— franków, olej rzepakawy 82·50 fr., okowita —·— fr.

Lwów z Izby handlowej, 14. lipca, 1883.

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę		
bez kupona bieżącego		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	294 -	297 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	168 00	171 00
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	290 00	295 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 --
2. Listy zastawne za 100 złr.		
bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 35	100 35
„ „ „ 4 „ w. a.	89 50	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	99 35	100 85
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 40	88
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 70	102 70
„ „ „ 5 „ w. a.	97 70	98 70
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 60	101 60
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 65	99 65
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	103 —
5. Losy.		
Mia Krakowa	17 50	19 50
Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 56	5 67
Napoleondor	9 44	9 54
Półimperjał	9 75	9 85
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 15½	1 17½
100 marek niemieckich	58 20	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny w srebrze	— —	— —

Wiedeń d. 14. lipca 1883. (godzina 10 m. 40 przed poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	295 00	295 80
Akcje Anglobanku na 120 złr.	107 50	108 00
Unionbank na 100 złr.	113 80	114 00
Akcje kolei Karola Ludwika	-- --	296 25
Lombardy na 200 złr.	156 40	157 60
Napoleondory	9 50	9 50
Rosyjski rubel papierowy	1 16¾	1 16¾
Usposobienie: słabe.		
Wiedeń d. 14 lipca 1883. (godz. 1 m. 45 po poł.)		
Losy alpejskie	62 25	63 25
Akcje Anglobanku na 120 złr.	107 50	108 —
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	295 00	295 50
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	156 50	157 00
Akcje kolei państwowej	325 90	327 60
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	158 -	158 00
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	109 70	109 70
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	88 67	88 70
Rosyjski rubel papierowy	1 16¾	1 16¾
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	99 25	99 00
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	293 25	294 00
Unionbank na 100 złr.	113 40	114 10
Akcje kolei Elbethal	219 75	220 75
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	169 50	169 75
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	169 00	169 50
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123 25	123 50
3% losy tureckie na 400 franków	24 70	24 50
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	105 70	105 90
Losy premiowe węgierskie na 100 złr.	115 25	115 20
Usposobienie: słabe.		
Berlin d. 14. lipca 1883. (godz. 5 minut 25 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	199 40	198 90
Akcje austr. kredytowe	506 00	507 00
Akcje kolei Karola Ludwika	126 10	127 25
Austryjackie banknoty.	170 95	171 00

Przyjechali d. 14 lipca 1883.

Hotel ŻORŻA. F, Burzyński z Bursztyna, A. Hulimka z Mycowa, W. Kęplicz z Kapuściniec, W. Kossowicz z Stanisławowa, S. Ulitz z Norymbergu, A. Dobranicki z Łodzi, D. Schlesinger z Wrocławia.

Hotel ANGIELSKI. E. Fabiański z Milatyna, A. Łukasiewicz z Bohorodczan, L. Suchodolska z Sławny.

Hotel EUROPEJSKI. L. Cihoński z Kołomyi, L. Kotowski z Zaleszczyk, W. Markowski z Podola ros., H. Löwi z Wiednia, T. Żurowski z Myszkowic, A. Mandl z Pragi.

POCIĄGI KOLEJOWE.

od 1. czerwca 1883.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o god. 3 min. 35 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 2 min. 31 rano i o godzinie 3 min. 48 po południn pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 4 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i godz. 1 min. 4 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy. o godz. 5 min 9 po południu pociąg mieszany, o godzinie 6 minut 33 rano pociąg lokalny

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, godz. 12 min. 15 po południu i o godz 11 min. 10 w nocy pociąg mieszany.

MAGAZYN NOWOŚCI 599

E. MACHAYSKIEGO

dawniej

L. M. FEINTUCH i E. MACHAYSKI

we Lwowie, plac Marjacki w gmachu Banku Hipotecznego vis-avis Hotelu George'a

poleca:

Wielki wybór najmodniejszych eleganckich parasolek **angielskich** począwszy od 3 zł. do najbogatszych.

En-tout-cas po zł. 5·50, 6·50 i t. d.

PARASOLE angielskie jedwabne nowego systemu po zł. 6·50, 7, 8 i t. d.

Wielki wybór najmodniejszych wachlarzy po zł. 1, 1·50, 2, 3 do najbogatszych.

Dla dam najmodniejsze angielskie hymalaya rotondy i okrycia.

PŁASZCZE Watterproof i prochowce alpagowe.

GORSETY paryskie po zł, 5 i 6.

Kwiaty francuskie po zniżonych cenach.

NAJMODNIEJSZE PELERYNKI dla dam, czarne, sznelkowe, ubierane koronkami i jetami po zł. 4, 5, 9 do 24 zł.

CHUSTECZKI i Echarpes koronkowe czarne i białe od zł. 2·50 do 20.

POŃCZOCHY francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po zł. 1·50.

SKARPETKI angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin po zł. 7, 8, 9 i t. d.

KAFTANIKI fil d'cosse wełniane, począwszy od 1 zł. do najlepszych jedwabnych.

Kamizelki i getry do polowania.

KAPELUSZE mężkie filcowe najnowszego fasonu czarne, bronzowe i popielate po zł. 4 i 5.

Kapelusze składane atłasowe po zł. 10, 11.

Cylindry Habiga zł. 8 i 9.

KAPELUSZE słomkowe i panama, oraz czapki do podróży.

KAPELUSZE filcowe dla dam, oraz nowe batystowe ogrodowe.

RĘKAWICZKI mężkie, znane z dobrego gat. po zł. 1·30 i 1·80.

Rękawiczki damskie o 3, 4 i 10 guzikach, po zł. 1·30 i 1·50.

KOSZULE mężkie białe i kolorowe po 3 zł. itd.

Kołnierze i mankiety w najnowszych fasonach.

CHUSTKI BATYSTOWE płócienne i fularowe pół tuzin zł. 3, 4, do najcieńszych.

Płaszcze gumowe watterproof i reversible suknem pokryte po zł. 15, 16, 17 itd. oraz prochowe angielskie po zł. 7.

Pledy, Szale i Kołdry angielskie nowe wzory po zł. 10, 12, 14, 16 i t. d.

Najmodniejsze szale i pledy dla dam po zł. 12, 14, 18 itd.

Kalosze angielskie dla mężczyzn i dla pań.

KUFRY, TORBY i NECESAERY do podrózy w wielkim wyborze.

Wielki wybór najmodniejszych krawat damskich i męzkich.

Szczotki wszelkiego rodzaju grzebienie i lusterka.

Scyzoryki, nożyczki i brzytwy angielskie.

Skład perfumerji francuskiej i angielskiej.

SKŁAD Wody kolońskiej po ct. 50 zł. 1, 1·50 i 3.

Po powrocie z zagranicy magazyn zaopatrzony w wiele nowości (w wyrobach z brązu, porcelany, szkła i drzewa).

Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

AKCYJNEGO

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja 294

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i poleca się:

Konserwy z owoców i jarzyn. Zbiór przepisów przechowania owoców, utrzymania konserw, konfitur, galaret, marmolad, soków lub marynat. Cena 40 ct.

Pieczenie ciast. Zbiór przepisów do robienia wszelkiego gatunku ciast. Cena 80 ct.

Przewodnik w wycieczkach na Babią Górę — do Tatr i Pienin Cena 1 złr.

Praktyczny gospodarz łąkowy, napisał Haas. Cena 50 ct.

Zamówienia wprost u mnie, jako u wydawcy za przekazem pocztowym wysyłam franco. 449

JULJUSZ WILDT

Księgarz w Krakowie.

Z powodu 556

zupełnej wysprzedaży

sprzedaję

wszelkie towary kolonialne

taniej

jak z Hamburga lub Tryestu sprowadzane.

Ceylon gruboziarna	funt	90 ct.
„ średnia	„	80 „
Portorico wyborna	„	72 „
Jawa żółta	„	80 „
Rio przednia	„	66 „
Domingo	„	60 „

Herbaty najprzedniejsze za funt po złr. 3, 2·40 i 2.

Likiery krajowe i zagraniczne, stare rumy, arak i inne towary poniżej cen fabrycznych.

Urządzenie sklepowe całkowicie lub częściowo pod korzystnemi warunkami do nabycia.

Mars ałkiewicz.

we Lwowie ul. Krakowska l. 6.

Fabryka

Kwiatów Paryskich

TEOFILI ZIELINSKIEJ

ul. Akademicka l. 5,

zaopatrzoną jest

w najświeższe kwiaty

do kapeluszy wiosennych i stroju po cenach najtańszych. 490

Niezawodny środek

na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych bez bólu i bez żadnego niebezpieczeństwa.

Cena flakonu 50 ct.

Wstrzykiwanie i kapsułki z rośliny „MATICO"

w słabościach męskich nieoceniony środek

poleca Apteka

K. Krzyżanowskiego

we Lwowie.

Cena flaszki wstrzykiwań 40 ct.

Kapsułek 80 ct. 5

TRUSKAWIEC

otwarcie sezonu d. 1. czerwca 1883.

Zakład ten położony o 8 kilometrów od najbliższej stacji kolei dniestrzańskiej „Drohobycz-Trskawiec."

Posiada 15% **solankę** i silne **siarczane wody** do kąpiel; słonogorzkie rozwalniające i moczopędne zdroje do picia, borowinę żelazistą i szlam słono-siarkowy do kąpiel; aptekę, urząd pocztowy i telegraficzny.

Nowo zbudowane łazienki o 60 gabinetach, urządzone są z wszelką wytwornością, jak również nowo urządzona **wziewalnia** pary słonej i wyciągu igliwa; leczenie elektryczne.

Nowe i wygodnie urządzone pomieszkania z usługą, kilka restauracyj i cukiernia, **nowy bilard**, **fortepian**, dobra kapela i wiele nowo urządzonych ulepszeń.

Lekarz zdrojowy dr. **Zygmunt Rieger**, radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania i powozy de stacji kolejowej **„Drohobycz"** lub **„Drohobycz-Truskawiec"** przyjmuje przy dołączeniu zadatku

Zarząd zdrojowy.

Chorzy posiadający świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez c. k. Starostwo, korzystać będą mogli z uwolnienia od opłaty taksy i tańszych kąpieli, tylko w porze od 1 do końca czerwca i od 15. sierpnia do 15. września. 312

Pięć medali zasługi

za niezrównane środki owadogubne!

MIKOTIN. Trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci, flakon 50 ct.

GRYLON. Jedyny środek na wytępienie szwabów, stonog, świerszczy i t. p. owadów, flakon 30 ct.

FENILIN. Niezawodny środek na móle: nie plami koloru, nie zmienia i najdelikatniejszej materji nie nie szkodzi, molradykalnie ni szczy i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmatów, flak. 60 ct.

PROSZEK PERSKI. Jedyny i niezawodny środek na wytępienie pcheł itd. dokuczliwych owadów, cena 5, 10 i 30 ct.

Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu po 60 ct. i zł. 1·60.

Pędzelki do mikotonu po 10 ct.

Papierki na muchy niezawodne sztuka 3 ct.

ALICHENIA. Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego, kilo 40 ct.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacji i chemik sądowy.

We Lwowie, ul. Kopernika l. 3 — w filji w Krakowie Sukiennice l. 20.

295b

Specjalności gumowe prawdziwe paryskie pod gwarancją nieszkodliwości, tuzin po 60 ct., 1 zł., 2 zł., 3 zł., 4 zł. Paski przepuklinowe po 1 zł. 50 ct., 2 zł. 50 ct., i 3 zł. Suspensorja w najlepszym gatunku po 1 zł. Patentowane lewatywki kauczukowe do użycia bez obcej pomocy z oddzielną rurką do użytku dla kobiet 3 zł. Klizopompki z przynależytościami 4 zł. Aparata wdechowe po 3 zł., oraz wszelkie specjalności gumowe wysyła pod gwarancją dyskrecji 607

Leopold Feitel, Wien. Kärntnerstrasse 63

wyłączne zastępstwo specjalności paryskich dla Austrji.

PARASOLE w wielkim wyborze, bawełniane, wełniane i jedwabne **Płaszcze gumowe i kalosze** polecają najtaniej:

BRACIA LANGNER

Lwów ul. Halicka l. 19.

546-f

L. 32.581.

OGŁOSZENIE LICYTACYJNE.

Celem wydzierżawienia dochodów mytniczych przy drogach krajowych na rok 1884, ewentualnie zaś po koniec roku 1886, przeprowadzone będą we właściwych Wydziałach powiatowych rozprawy licytacyjne.

Termina pomienionych rozpraw oznaczą pojedyńcze Wydziały powiatowe, w czasie wszakże pomiędzy 8-ym sierpnia, a końcem września b. r.

Wykaz stacji mytniczych wystawionych na licytację w roku 1883.

Nr. porz.	Grupa	Droga krajowa	Powiat	Nazwa stacji	Cena wywołania	UWAGI
1	I	Rzeszów-Nadbrzezie	Niski	Piorunka (Nowosielec)	1.400	z domkiem
2				Jeżowe	1.245	z domkiem
						2 645 zł.
3	II	Sanok-Rzeszów	Brzozowski	Dynów	2.556	z domkami
4				Niewistka	550	
						3.106 zł.
5	III	Żółkiew-Mosty-Krystonopol	Sokalski	Błotnia	1.400	z domkiem
6				Nowydwór	2.425	z domkiem
						3.825 zł.
7	IV	Rohatyn-Tarnopol	Brzeżański	Kurzany	1.100	z domkiem
8			Rohatyński	Kutce	1.600	z domkiem
						2.700 zł.
9	V	Tarnopol Zbaraż	Tarnopolski	Szlachcińce	1.440	z domkiem
10			Zbarazki	Zbaraż	1.300	z domkiem
						2.740 zł.
11	VI	Strusów-Buczacz	Trembowelski	Strusów	1.610	
12				Darachów	450	z domkiem
13				Dobropole	1.160	
						3.220 zł.
14	VII	Lwów-Stojanów	Lwowski	Podliski małe	2.005	
15			Kamionecki	Ruda	1.500	z domkiem
						3.505 zł.
16	—	Tarnów-Szczucin	Tarnowski	Krzyż	2.235	z domkiem
						2.235 zł.
17	—	Przeworsk-Kańczuga	Łańcucki	Przeworsk	1.904	
						1.904 zł.
18	—	Krasne-Busk	Kamionecki	Busk	1.450	z domkiem
						1.450 zł.
19	—	Sielec-Zaleszczyki	Horodeński	Niezwiska	1.008	
						1.008 zł.

Podając powyższe ogłoszenie do publicznej wiadomości, Wydział krajowy oznajmia zarazem, że do dnia 30. września b. r., przyjmować będzie także oferty zbiorowe na całe grupy wykazem objęte,

Do ofert tych dołączyć należy wadjum licytacyjne, które wynosić ma 10% łącznej kwoty wywołania.

Każda oferta ma być należycie opieczętowaną i zawierać oświadczenie, że oferentowi znane są wszystkie warunki licytacyjne i że wszystkim tym warunkom w zupełności się poddaje. Wyjątkowe lub wątpliwej treści zastrzeżenia, uwzględnione nie będą. Na kopercie oferty, wymieni podający nazwy tych stacyj, o których dzierżawę się ubiega. Otwarcie ofert zbiorowych nastąpi dopiero po nadejściu wyników licytacyjnych z właściwych powiatów, porównanie zaś tychże odbędzie się w obec komisji przez Wydział krajowy wyznaczonej Bliższą wiadomość o warunkach licytacyjnych powziąść można w Dep IV-tym Wydziału krajowego lub też w kancelarjach Wydziałów powiatowych.

Z Rady Wydziału kraj. Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 30. czerwca 1883.

Grott.

626

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.2, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Zawiadamiam Szanowne Panie, że z dniem 1. Lipca przeniosłam moją pracownię sukień na ul. Sobieskiego Nr. 9 na I. piętro.
632 **Józefa Smutnówna.**

Do wydzierżawienia majątek ziemski pól ornych 1800 m., łąk 270., lasu 1158 m. razem 3227 morgów, 3 karczmy, 2 młyny, gorzelnia. Bliższa wiadomość u adwokata Ant. Dąbczańskiego. Pośrednictwo wykluczone. 640

Szukam pomieszkania składającego się z 3 większych lub 4 mniejszych pokoi z przedpokojem i kuchnią na II. piętrze, gdzie nie ma III-ciego, blisko miasta, położone do południa, lub przy placu lub szerokiej ulicy. Oferty z podaniem ceny pod adresem: A. Sellyey ul. Grodzickich l. 1 II-gie piętro. 635

Poszukuje się spólnika z dwoma lub trzema tysiącami do zyskownego przedsiębiorstwa, któryby mógł objąć zarazem posadę prowadzącego księgi. Pożądany kawaler. H. N. w adm. „Kurjera." 620

Szukam pomieszkania składającego się z 3 obszernych pokoi i kuchni, od 1. sierpnia r. b. w pobliżu ogrodu pojezuickiego. Oferty z podaniem ceny uprasza się na ręce, K. Trautmann, ulica Chorążczyzna L. 13. parter na lewo.

Posady i zatrudnienia.

C. k. ekspedytor pocztowy, kaucjonowany, znajdzie przy c. k. urzędzie pocztowym w Storożyńcu umieszczenie z wynagrodzeniem 300 zł. rocznie. 631 a

Listonosz uzdolniony, trzeźwy, spokojny i pracowity, znajdzie niezwłoczne umieszczenie przy c. k. urzędzie pocztowym w Storożyńcu. Nieżonaci znajdą pierwszeństwo, dotychczasowy dochód listonosza wynosił około 25 zł. miesięcznie. 631-b.

W c. k. gimnazjum przemyskiem opróżniona jest obecnie posada tercjana. Warunki: Znajomość czytania i pisania, świadectwo moralności, i ukończony 30-ty rok życia. Pożądaną jest także znajomość języka niemieckiego. Ubiegający się mogą wnieść podania swe najdalej do 25. b. m. do „Dyrekcji c. k. Wyższego Gimnazjum w Przemyślu". 625

Służący, znający miasto, umiejący czytać, znajdzie umieszczenie w Czytelni, Składzie i Wypożyczalni nut we Lwowie ul. Akademicka l. 3. 634

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeśli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Maszynista oraz i ślusarz maszynowy, egzaminowany, z długoletnią praktyką, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady przy parowych tartakach, browarach, lub młocarniach. Bliższa wiadomość w Adm. „Kurjera Lwowsk." pod J. J. H. 637

Uczniowie gimnazjalni znajdą umieszczenie z nowym rokiem szkolnym w domu obywatelskim, z staranną opieką i zdrowym wiktem, na żądanie konwersacja franczka, lekcje fortepianu, a dla młodszych nauczyciel w domu. Bliższa wiadomość w handlu Wnego Antoniego Kozłowskiego ul. Halicka. 638

Właściciele wielkich realności, którzy nie mogą lub nie chcą ponosić trudów administracji tychże, a poszukują kogoś z zdolnościami odpowiedniemi, niechaj się zgłoszą do adm. „Kurjera". 629

Na nauczycieli dla dzieci szkół ludowych, polecamy na czas wakacyj uczniów męskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie. Wynagrodzenie mierne. Interesowani rodzice mogą udawać się w tej sprawie osobiście lub listownie do dyrekcji seminarjum nauczycielskiego. Lwów, ulica Kalecza l. 5. 552

Akademik poszukuje lekcji przez wakacje, bliższa wiadomość pod lit. E. R. ul. Ormiańska l. 4. II piętro. 612

Aleksander Chapnis nauczyciel języka francuzkiego, udziela lekcyj we własnem jako też w swojem mieszkaniu przy ul. Zielonej Nr. 28. 604

Osoba gruntownie wykształcona w muzyce i języku francuskim poszukuje lekcyj we Lwowie. Bliższych szczegółów zasięgnąć można w handlu broni p. Alfreda Dzikowskiego we Lwowie. 576

Rodowita Szwajcarka, pragnie udzielać lekcyj języka francuskiego w domu własnym lub po za domem. Adres „Kurjer Lwowski" pod lit. Z. Z. 100.

Une dame française désire une place immédiatement: s'adresser a l'administration du „Kurjer lwowski." 643

Uczeń IV kl. gim. z dobrym postępem, radby przyjąć jakiekolwiek usługi na wsi przez czas wakacji za miernem wynagrodzeniem lub bez wynagrodzenia pieniężnego, Adres: Adm. „Kurjera" „Uczeń". 644

Kupno i sprzedaż.

Ktoby miał do sprzedania psa od 3 do 6 miesięcy niemieckiej rasy Dogga, raczy się zgłosić do handlu broni A. Dzikowskiego we Lwowie. 630

Realność na sprzedaż o dwóch murowanych domach parterowych, z obszernym placem pod budowę, ogrodem i **otwartym kamieniołomem.** Bliższa wiadomość u właściciela, ul. Kurkowa pod l. 3. 622

Realność, składająca się z 2 parterowych domów, położona w zdrowem i otwartem miejscu, ze wszystkiemi wygodami, wszystko w dobrym stanie z dużym ogrodem, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Roczny dochód z tej realności czyni 600 złr. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu ul. Piekarska l. 61. 304

Wózek dziecinny poprawnej konstrukcji w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Grodecko-Jagowska naprzeciw ś. Jura Nr. 2 na piętrze. 636

Na sprzedaż, piękna realność we Lwowie Akademicka ulica Nr. 10 przestrzeni sąż. kwadr. 620, można oddzielić parcelli 220 sąż. kwadrat. z frontem, z domem piątrowym, z przedsiębiorstwa dochód 7. procent. wiadomość udzieli właściciel łaziebek ś. Anny. 603

Wyżeł legawy, żółtej maści, tresowany do sprzedania. Wiadomość w pracowni rusznikarskiej Juliana Sokolnickiego, plac Halicki L. 7. 602

Realność przy ulicy Łyczakowskiej Nr. 46, składająca się z domu parterowego, oficyn i ogrodu, **zaraz do sprzedania.** Cena 14 tys. zł. 616

Realność duża z ogrodem z powodu wyjazdu do sprzedania Ma 5000 złr. rocznego dochodu. Bióro zleceń P. Birkle Lwów rynek Nr. 26. 507

Do sprzedania kamienica we Lwowie, przynosząca rocznego czynszu 4000 zł. Bliższa wiadomość u adwokata Ant. Dąbczańskiego. Pośrednictwo wykluczone. 641

Mieszkania i sklepy.

12 pokoi przy ulicy Sykstuskiej Nr. 43 I. piętro, na czas od 15. lipca, aż do 15. Września do wynajęcia, może być i dzielone. 621

Pokój z przedpokojem do wynajęcia przy ulicy Kościuszki Nr. 14 na I. piętrze w oficynach. 516

Parter cały lub częściowo na prywatne mieszkanie lub przedsiębiorstwo do wynajęcia w pałacu pp. U., plac Halicki Nr. 10. — Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 474

Ulica Ormiańska l. 25 do najęcia od 15. lipca 3 pokoje frontowe na II. piętrze z przynależnościami 523.

2 pokoje, alkowa kuchnia strych i piwnica, do wynajęcia od 15 lipca, koniec Sykstuskiej t. j. ulica Sapiehy l. 5 584

5 pokoi zużą, przedpokojem, kuchnią i szpiżarką, do najęcia od 15. lipca przy placu Bernardyńskim l. 11. 579

4 pokoje z balkonem, pokoiku i kuchni przy placu Marjackim l. 8. II. piątro do odnajęcia. Adres bióra spedycyjne K. J. Gawlikowskiego. 574.

3 pokoje z przedpokojem, kuchnią i przynależytościami od 15. lipca przy ulicy Koralnickiej l. 3. w parterze są do najęcia. 600

Pokój kawalerski przy ulicy Kleina Nr. 8, jest od lub po 15-tym lipca do wynajęcia. 593

W willi przy ulicy Kleina l. 7, z widokiem na ogród Pojezuicki, na I piętrze do najęcia od 15 czerwca mieszkanie, składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi i inne przynależytości. 436
Bliższa wiadomość u dozorcy.

3 pokoje, z tych dwa frontowe, na I. piętrze, kuchnia, strych i piwnica są zaraz do najęcia przy ulicy Rury Nr. 2. 542

3 pokoje z przedpokojem i kuchnią na I. piętrze z balkonem, strych, piwnica od 15. lipca 1883 do wynajęcia, przy ulicy Sakramentek l. 2 A. 572

Zaraz do wynajęcia z widokiem na ogród Jezuicki 5 pokoi z przedpokojem, balkonem i wszelkiemi przynależnościami, które można podzielić na dwa mieszkania t. j. 2 pokoje kawalerskie i 2 lub 3 pokoje z kuchnią. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. Magiel i 2 studnie w kamienicy. Przy ul. Kraszewskiego od ul. Kleinowskiej L. 4. 619

Do najęcia na czas Sejmu mieszkanie umeblowane, złożone z dwóch pięknych frontowych pokoi i przedpokoju na przeciw Wydziału krajowego. O bliższe szczegóły zgłaszać się najdalej do 10. lipca pod lit. S. S. Lwów poste restante. 570

2 pokoje z kuchnią i przynależytościami pod L. 4. ulica Kopernika na drugiem piętrze w oficynie są zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże. 618

7 pokoi, przedpokój i kuchnia ze wszelkiemi przynależnościami, przy placu Halickim Nr. 1 i plac Marjacki na I. piętrze od 1-go września do wynajęcia. 617

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Kleinowskiej, za willą p. Kamienobrodzkiego (trzeci dom), są pomieszkania do najęcia: na piętrze: **5** pokoi z balkonem i **3** pokojez nyżą na dole zaś **4** pokoje. Wszystkie partje z przedpokojami, kuchnią, spiżarką, strychem i piwnicą. Bliższa wiadomość na miejscu. 548

2 pokoje z kuchnią 1 piętro zaraz do najęcia. Ulica Żółkiewska Nr. 69 506

3 piękne, razem lub pojedyńczo umeblowane pokoje z kuchnią w ogrodzie na dole mieszkanie lub tygodniowo dla przejeżdżających lub dla kuracji bawiących do wynajęcia od 1. lipca. Ul. Majerowska, Nr. 7., wiadomość na miejscu u stróża. 540

2 pokoje frontowe z kuchnią przy ulicy Teatralnej Nr. 16 (róg placu Trybunalskiego). 590

3 pokoje, kuchnia z przynależytościami przy ulicy Łyczakowskiej l. 64 od 1-go sierpnia do najęcia. 592

1 pokój do najęcia od 15. lipca w willi Kamienobrodzkiego przy ulicy Kleina l. 7 na I. piątrze. 606

2 pokoje lub jeden, umeblowane z przedpokojem zaraz do wynajęcia na dwa miesiące w okolicy ogrodu miejskiego. Wiadomość w Administracji „Kurjera" 605

4 pokoje przedpokój i kuchnia są do wynajęcia przy ul. Sarbkowskiej l. 7, gdzie apteka Rukera. 639

10 pokoi, kuchnia, spiżarnia, komórka, strych i piwnica z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia. Na żądanie mogą być wynajęte części mebli. Piekarska l. 8 I. p. 578

Przy ulicy Hetmańskiej pod Nr. 8. na II. piętrze jest od 1. sierpnia r. b. **jeden wielki frontowy pokój z nyżą, tudzież przedpokojem do wynajęcia.** Bliższej wiadomości udziela portier na dole. 571

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie, za jednorazową opłatą 50 ct przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Niniejszem polecam moją od 38 lat istniejącą

Farbiarnię

pod firmą

W. MIEDING

przy ul. Jagiellońskiej l. 20
WE LWOWIE.

Wszelkie z prowincji nadesłane zlecenia uskuteczniam w najkrótszym czasie. 46

Najlepsze i najtańsze
Okruchy herbaciane
pół kilo po 1 zł. 50 ct.
najlepsze zł. 1 80
w głównym składzie
HERBATY
Fr. Schubutha i Syna
we Lwowie, Rynek l. 45.
3768

Kalendarz Powszechny
Różowego Domina

zastosowany do potrzeb mieszkańców Galicji, wraz z illustrowanym humorystyczno-satyrycznym Noworocznikiem „*Chochlika*"

na rok 1884

ROCZNIK II.

zaczął się drukować z dniem 1 czerwca b. r. w nakładzie znacznie powiększonym.

Zapraszamy Panów interesowanych, by nam o ile można najprędzej nadesłali swe

OGŁOSZENIA.

Upraszamy także tych panów, którzyby się szczerze sprzedaniem tego kalendarza zająć chcieli, o spieszne zgłoszenie się, jeżeli chcą przystępne i korzystne warunki otrzymać.

Wydawnictwo Różowego Domina

Właśnie opuściło prasę trzecie wydanie
prof. Dr Aug. Rohlinga
ZASADY
Talmudyzmu
do serdecznej rozwagi Żydom i Chrześcianom wszelkiego stanu, z dodatkiem memorjału Stanisława Staszica w r. 1818
Cena 50 ct. pocztą 55 ct.
Do nabycia we wszystkich księgarniach

Młody człowiek (lat 28) przystojny, stały urzędnik państwowy, który wskutek wypadków familijnych zabrnął w stosunkowo nie wielkie, lecz bardzo przykre, bo lichwiarskie długi, pragnie wejść w związki małżeńskie z osobą starszą lecz zamożną i uczciwą, która by go z tych przykrych stosunków wydobyć mogła. Listy celem bliższego porozumienia się, adresować proszę pod godłem. **„Rezygnacja"**, do Admin. „Kurjera." 642

Z powodu niespodziewanego wyjazdu do kąpiel, żegnamy wszystkie panie i panów korespondentów.
Nudny Wujaszek.

Pytanie!
Czy znajdzie się przystojna wykształcona panna lub wdowa, któraby mężczyznę mającego 40 lat, potrafiła odwieść od zamiaru zejścia z tego świata w stanie kawalerskim. Oferty pod napisem „W połowie drogi" ekspedjuje Administr. „Kurjera". 633

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a one nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość inseryjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem **L. Zubalewicza.**
Papier z fabryki Czerląńskiej.